

Janusz Wiertel

Wpływ idei na państwo i jednostkę. W oparciu o koncepcję państwa Platona i Che Guevary

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 4, 133-144

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Janusz Wiertel

Wpływ idei na państwo i jednostkę. W oparciu o koncepcję państwa Platona i Che Guevary

Platonizm i guevaryzm – idea nieodwrócona

Sprawiedliwość wymaga namysłu. Nie tylko Platon o niej rozmyślał. „Bo przecież chodzi nie o byle co, ale jak właściwie żyć należy”¹. Rozważał ją na różne sposoby. „Sprawiedliwość – zgodzimy się na to – bywa nieraz w jednym człowieku, a bywa i w całym państwie”². *Państwo* stało się więc drobiazgowym opisem sprawiedliwości, warunków, jakie powinno spełniać, a także – jak być sprawiedliwym obywatelem. *Polis* powstały, ponieważ ludzie nie byli samowystarczalni. Zbudowali miasta, a powstałe w nich społeczeństwa umożliwiały pełniejsze zaspokajanie potrzeb. Zdaniem Platona najlepiej to się udawało w społeczeństwach działających w oparciu o trzy wyspecjalizowane klasy: rządzących, żołnierzy i rzemieślników. Sprawiedliwość wobec tego „osiąga się wtedy, gdy wszystkie strony rozwijają właściwe sobie cnoty i dobrze wypełniają przydzielone im funkcje”³. To wtedy państwo stawało się jak dobrze funkcjonujący organizm. Między jednostką a państwem zachodzi pewna równoważność: sprawiedliwa jednostka jest jak sprawiedliwe państwo. Dusza ludzka posiada trzy części, powiada Platon: rozumną, popędliwą i pożądliwą. Jednostka jest wtedy sprawiedliwa, gdy części jej duszy zachowują umiarkowanie. Każda z nich winna właściwie wypełniać przypisane jej funkcje, a więc część rozumna – być rozsądną, popędliwą – dostatecznie odważną, a między wszystkimi trzema powinna panować równowaga.

¹ Platon, *Państwo*, przekł. Wł. Witwicki, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2006, s. 45.

² Tamże, s. 62.

³ H. Brighouse, *Sprawiedliwość*, przekł. S. Królak, Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2007, s. 11.

Wiedzę o sprawiedliwości, jak każdą platońską wiedzę, należy kojarzyć z szeroko rozumianą władzą⁴. Jeden z najbardziej niesprawiedliwych i mrocznych epizodów wojny peloponeskiej, który znalazł swój wyraz w słynnym *Dialogu melijskim*⁵, ujawnił słabość demokracji, która doprowadziła Ateny do upadku. Platon sprzeciwiał się, „że to, co sprawiedliwe, to nic innego, jak tylko to, co leży w interesie mocniejszego”⁶. Rozmyślał o rozpacy, która doprowadziła lud ateński do mordu politycznego, dokonanego na strategach spod Arginuz⁷. Ważył rację Sokratesa, który odważył się sprzeciwić wyrokowi demosu, skazującemu ich na śmierć? Ateńczycy, postępując niesprawiedliwie, zamieniali swoje wpływy polityczne w obrębie Związku Morskiego na dokuczliwy dla zależnych od nich *poleis* przymus. Przymus ten „sojusznicy” Aten zrzucili wraz z pierwszymi oznakami słabości hegemonu. Platon wyrokował, że słabość państwa bierze się z niesprawiedliwości jego obywateli.

W *Państwie* Platon atakuje demokrację, gdyż traktuje ona równo wszystkie opinie, co wprowadza chaos zarówno w polis, jak i w duszy. Dla Platona porządek oznacza hierarchię: uporządkowany system to ten, w którym jedna rzecz znajduje się nad inną. Wczesnonowożytni teoretycy stanu natury konturują ten platonizm, odwracając po prostu tę analizę: chaos oznacza brak hierarchii, tak więc dla teorii polityki kwestią staje się, w jaki sposób ludzie równi z natury godzą się na nierówność, tworząc sztuczny porządek polityczny i podporządkowując się innym.⁸

Platon, tak jak Guevara, nie ustrzegł się nienawiści do demokracji. Osobiste doświadczenia rozczarowały go do tego reżimu, a dramatyczne wydarzenia, związane ze śmiercią Sokratesa, wywarły trwałe piętno na całym jego życiu. Platon był świadkiem schyłku demokracji ateńskiej. Pycha ateńskiego demosu nadawała jej coraz bardziej wynaturzoną, demagogiczno-populistyczną postać. Klęska w wojnie peloponeskiej i spadek znaczenia Związku Morskiego budziły w nim grozę. Czarę goryczy przelał wyrok skazujący na śmierć przyjaciela. Platon opuścił Ateny na kilka lat⁹. Nie poddał się on jednak destrukcyjnym emocjom, odbierającym rozum, pogrążającym w niedorzecznej, miotającej razy, nienawiści. Wręcz przeciwnie. Projektował swoje sprawiedliwe państwo. Projektu tego nie udało mu się nigdy zrealizować. Były na to nadzieje w Syrakuzach, za panowania Dionizjosa II. Władca ten odziedziczył po swoim ojcu imperium, które „było bez wątpienia najsilniejszą dyktaturą wojskową, jaką widział grecki świat”¹⁰. Nie potrafił go jednak utrzymać. Uległo ono rozpadowi na skutek walk, jakie toczył o władzę ze swoim

⁴ Władca-filozof łączył w sobie wiedzę i władzę.

⁵ Tukidydes w *Dialogu melijskim* uzasadniał postępek Ateńczyków w duchu realizmu politycznego – sprawiedliwość jest dla równych, zaś silniejsze państwo we własnym interesie, może dowolnie postąpić ze słabszym – „rzeczy sobie miłe uważać za piękne, a korzystne za sprawiedliwe”. Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przekł. K. Kumaniecki, Wrocław: Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991, s. 430.

⁶ Platon, *Państwo*, dz. cyt., s. 28.

⁷ Zob. D. Musiał, *Grecja*, [w:] M. Jaczynowska (red.), *Historia starożytna*, Warszawa: Wydawnictwo „TRIO”, 2008, s. 314.

⁸ N. Widder, *Nietzsche*, [w:] D. Boucher, P. Kelly (red.), *Myśliciele polityczni od Sokratesa do współczesności*, przekł. A. Dąbrowska, T. Sieczkowski, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008, s. 586.

⁹ Zob. Wł. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Warszawa: PWN, 1983, t. 1, s. 83.

¹⁰ J. K. Davies, *Demokracja w Grecji klasycznej*, przekł. G. Muszyński, Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka, 2003, s. 225.

szwagrem – Dionem, przyjacielem Platona. Platon w 361 r. p.n.e. udał się na Sycylię, aby pogodzić zwaśnione strony. Dion w filozoficznych podstawach platońskiego projektu państwa widział szansę na przywrócenie Syrakuzom dawnej świetności. Wiedza stanowiła, zdaniem Platona, władzę, a wiedzący to władca-filozof. Platon był realistą, a „filozofia to nie gotowy zespół poglądów, które można poznać czy wchłonąć, ale coś, co się robi”¹¹. Eskapada w Syrakuzach zakończyła się jednak fiaskiem. Uciekający filozof o mało nie postradał życia. Wrócił do Aten rozczarowany.

Sprawiedliwość Guevary miała tą samą naturę, co ateńska, wtedy gdy Ateńczycy sądzili strategów spod Arginuz. Gwałtowne, nieprzemyślane działania, będące efektem frustracji i emocje, które budziły się w sercu Guevary w zetknięciu ze skrajną nędzą mieszkańców Ameryki Południowej, nie mogły być właściwym doradcą. Są rozumiałe. Stanowiły rozpaczliwy odruch solidarności z cierpiącymi lub z tymi, którzy, jego zdaniem, cierpieli. Emocje doświadczone w młodości stały się źródłem i punktem odniesienia guevaryjskiej sprawiedliwości. Do nich, a zwłaszcza do poczucia krzywdy, odwoływał się, gdy na zakończenie *Dziennika motocyklowego* napisał:

W dniu, gdy władający światem duch rozdzieli ludzkość na dwie wrogie połowy, ja stanę po stronie ludu (...). Ja, eklektyczny tropiciel doktryn i psychoanalityk dogmatów, wyjąc z opętania, przeskoczę barykadę, czy okopy, unurzam broń we krwi i oszalały z furii, będę podrzynał gardła wrogom.¹²

Trzeba się zgodzić z Jorge C. Castañedą, że wyznanie to było bardziej wynikiem niedojrzałej fantazji niż głębszych przemyśleń Guevary. Emocje, które pojawiły się u „dwudziestoletniego studenta medycyny, pozbawionego jakichkolwiek doświadczeń” w zetknięciu z „życiem i kulturą rdzennych mieszkańców Ameryki Łacińskiej”¹³ na początku lat 50. XX w., wywarły trwałe piętno i nadały sens życiu argentyńskiego rewolucjonisty.

Sprawiedliwość Che Guevary, jak i Platona, ma charakter proceduralny (formalny)¹⁴. Odnosi się w równym stopniu do sposobu, w jaki osiąga się efekty, i zasad, które kierują ludzkimi zachowaniami; a także interakcji zachodzących między ludźmi¹⁵. Rozważania Guevary obejmowały płaszczyznę społeczną i kondycję jednostki. Sprawiedliwość miała się dokonywać w osądzie rzeczywistości – stosunków społecznych w Ameryce Południowej i gospodarczych na całym kontynencie amerykańskim – i w działaniu. Guevara dążył do zmiany zastanej rzeczywistości w oparciu o koncepcję Nowego Człowieka. W kondycji jednostki widział jej przyszłość. To człowiek był początkiem wszelkich zmian. W przemówieniu *Suwerenność polityczna a niezależność ekonomiczna*, transmitowanym przez telewizję kubańską 20 III 1960 r., w znacznej części poświęconemu stosunkom ze Stanami Zjednoczonymi, Guevara mówił tak:

¹¹ S. Blackburn, *Platon. Państwo. Biografia*, przekł. A. Dzierzowska, Warszawa: Wydawnictwo Muza S.A., 2007, s. 15.

¹² E. Guevara, *Dziennik motocyklowy*, przekł. N. Pluta, H. Pustuła, Izabelin: Wydawnictwo Świat Literacki, 2002, s. 155.

¹³ J. G. Castañeda, *Che Guevara*, przekł. J. Mikos, Warszawa: Wydawnictwo Świat Książki, 2000, s. 62.

¹⁴ Zob. A. Heywood, *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*, przekł. P. Kornobis, K. Wolański, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000, s. 137.

¹⁵ Tamże. Inaczej niż sprawiedliwość proceduralna sprawiedliwość substancjalna (konkretna) kładzie nacisk na rezultaty.

Aby coś zdobyć, musimy to komuś odebrać i dobrze jest mówić jasno, unikając pojęć, które można niewłaściwie zinterpretować. To coś, co musimy zdobyć, to suwerenność kraju, trzeba odebrać komuś, kto się nazywa monopolem (...). To znaczy, że nasza droga do wolności wiedzie poprzez zwycięstwo nad monopolami, a konkretnie nad monopolem amerykańskim.¹⁶

Hegemonia USA na kontynencie amerykańskim sprawiała, że stosunki w południowej części kontynentu przypominały stan przedpaństwowy czy konkretniej – ponadpaństwowy świat hobbesowskiej walki każdego z każdym. Kraje latynoamerykańskie tworzyły własne prawa, dobre konstytucje i ustawy. Musiały jednak ustąpić przed siłą sąsiada z północy¹⁷. Podporządkowanie obcym interesom odciskało znaczące piętno na życiu mieszkańców Ameryki Południowej. Świat był miejscem niesprawiedliwym i nieprzyjaznym, wobec tego walka o lepszą przyszłość wydawała się coraz bardziej konieczna. Moment jej rozpoczęcia był kwestią czasu.

Analizując sposób działania partyzantki, formy prowadzonej przez nią walki oraz rozumiejąc, że jej bazę stanowią masy, możemy postawić sobie pytanie: Dlaczego partyzant walczy? Musimy dojść do nieuchronnego wniosku, że partyzant jest reformatorem społecznym i chwyta za broń, odpowiadając na gniew ludu wobec jego wyzyskiwaczy oraz walczy o zmianę porządku społecznego, który utrzymuje wszystkich jego bezbronnych braci w poniżeniu i nędzy. Z całą siłą, na jaką pozwalają okoliczności, występuje on przeciwko rządzącym instytucjom i poświęca się walce, mającej na celu zburzenie ich fundamentów.¹⁸

Warunkiem sprawiedliwości była więc wolność polityczna, zrzucenie obcej hegemonii. Sprawiedliwe zdawało się już samo podjęcie walki, a nawet sprzeciw był sprawiedliwy.

Tam, gdzie władzę przejmuje rząd w wyniku jakiejś formy wyborów powszechnych, sfalszowanych czy też nie, i utrzymuje przynajmniej pozór konstytucyjnej legalności, nie można stworzyć ruchu partyzanckiego, gdyż nie zostały wyczerpane wszystkie metody walki.¹⁹

Guevara nie absolutyzował możliwości użycia siły. Uzasadniał ją jednak w określonych warunkach. Do demokracji odnosił się z dużą nieufnością. Nie brał pod uwagę możliwości jej wprowadzenia w projektowanym przez siebie państwie. Wybór reżimu dokonał się wcześniej, w momencie spotkania z Fidelem Castro.

Commandante Che Guevara po zwycięstwie rewolucji kubańskiej sam stał się sędzią²⁰. Wymierzał sprawiedliwość. W oparciu o zhumanizowaną doktrynę marksistowską decydował, kto ma żyć, a czyje czyny zasługiwały na potępienie.

To on tu rządził i jego słowo jako dowódcy wojskowego było ostateczne. (...) W około sto dni wykonaliśmy około 55 egzekucji za pomocą plutonu egzekucyjnego

¹⁶ E. Guevara, *Suwerenność polityczna a niezależność ekonomiczna*, [w:] R. G. Kania, *Che Guevara misjonarz rewolucji*, Toruń: Wydawnictwo Mado, 2004, s. 193–194.

¹⁷ Zob. poprawka Platta.

¹⁸ E. Guevara, [w:] R. G. Kania, dz. cyt., s. 196.

¹⁹ Tamże, s. 195.

²⁰ Zob. J. Lee Anderson, *Che Guevara*, przekł. G. Waluga, Warszawa: Wydawnictwo Amber, 2008, s. 128.

i byliśmy za to ostro krytykowani, lecz każdy przypadek rozważaliśmy odpowiednio i uczciwie, a naszych decyzji nie podejmowaliśmy lekko.²¹

Humanizm Guevary dotąd, a także później, był kategorią rewolucyjną – stanowił istotny element metody partyzanckiej. Czy mógł być również kategorią moralną, rezultatem namysłu? Orlando Borega, dwudziestoletni księgowy Che, którego *Commandante* mianował przewodniczącym trybunału, wspominał te wydarzenia tak:

[To] było bardzo trudne, bo większość z nas nie miała przeszkolenia sędziowskiego. [Naszą] największą troską było, aby zwyciężyło poczucie rewolucyjnej moralności i sprawiedliwości, aby nie dopuścić się niesprawiedliwości. W tym względzie Che postępował bardzo ostrożnie. Nikt nie został rozstrzelany, dlatego że uderzył więźnia, jeśli jednak miały miejsce okrutne tortury oraz zabijanie i śmierć, wówczas tak – skazywani byli na śmierć (...). Cała sprawa była analizowana, wszyscy świadkowie przesłuchani i przychodzili krewni zabitej lub torturowanej osoby albo sam torturowany, i stając przed trybunałem, i pokazując swoje ciało, opisywał wszystkie tortury, jakie mu zadawano.²²

Sprawiedliwość w tym przypadku miała charakter substancjalny (konkretny). Być może doświadczenie sędziowskie spowodowało, że Che w Boliwii coraz częściej posuwał się do absurdu, nonszalancko traktując zagrożenia²³. Nie przeżywał rozterek, jak postępować wobec jeńców. On wiedział, co zrobić. Puszczal ich wolno. Niezwykle surowy wobec siebie, potrafił nadać własnemu postępowaniu charakteru ściśle doktrynalnego, zgodnego z zasadami przedstawionymi w *Wojnie partyzanckiej jako metodzie walki*. Wszystko po to, aby zjednywać przychylność tubylców, bo bez pomocy z zewnątrz, podkreślał, *foco guerrillero* nie miało żadnych szans na przetrwanie. Na Kubie czas na „rewolucyjną moralność i sprawiedliwość” przyszedł po zwycięstwie rewolucji. W Boliwii pewnie miało być podobnie.

Największy wyraz guevaryjskiego człowieczeństwa odnajdujemy w projekcie Nowego Człowieka. Che sam starał się być nim najpierw. Podczas wykładu na Uniwersytecie w Hawanie przekonywał, że jednostka potrafi zrezygnować z własnych aspiracji i wyzbyć się egoizmu dla dobra innych ludzi.

Nie sądzę, aby przykład indywidualny, mówiąc statystycznie, miał jakieś znaczenie, ale na początku uczyłem się na inżyniera, skończyłem jako lekarz, później zostałem *commandante*, a teraz widzicie mnie tutaj jako mówcę (...). To znaczy w czyichś indywidualnych cechach powołanie nie odgrywa decydującej roli (...). Sądzę, że trzeba stale myśleć z punktu widzenia mas, a nie z punktu widzenia jednostek (...). Karygodne jest myślenie z punktu widzenia jednostki, ponieważ potrzeby jednostki tracą wagę w obliczu potrzeb ludzkiej zbiorowości.²⁴

Nie chodziło o rezygnację z własnych celów i aspiracji, lecz o właściwy wybór. Guevara był przekonany o tym, że poznanie i doświadczenie otaczającego świata skieruje

²¹ Tamże, s. 267.

²² J. Lee Anderson, dz. cyt., s. 267.

²³ Zob. M. F. Gawrycki, *Kuba i rewolucja w Ameryce Łacińskiej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2005, s. 146.

²⁴ E. Guevara, *Wykład na Uniwersytecie w Hawanie w marcu 1960 r.*, [w:] R. G. Kania, dz. cyt., s. 194.

sprawiedliwego człowieka we właściwą stronę. Tak jak to się stało w jego przypadku. I znów, nie zmuszał, a pokazywał, tłumaczył i uzasadniał.

Tak jak każdy chciałem odnieść w życiu sukces. Marzyłem o tym, by zostać cenionym badaczem medycyny. Marzyłem, by niestrudzenie pracować i poprzez dokonanie odkrycia naukowego przysłużyć się ludzkości, a jednocześnie odnieść sukces osobisty. Podobnie jak wszyscy byłem produktem własnego środowiska. Po ukończeniu nauki z powodu okoliczności i być może także z powodu cech charakteru zacząłem podróżować po Ameryce i poznałem ją całą (...). Ze względu na warunki, w jakich odbywałem te podróże, najpierw jako student, a później jako lekarz, zetknąłem się z biedą, głodem, chorobami, z niemożnością leczenia dziecka z powodu braku środków, z ośpieniem wywołanym chronicznym głodem i upokorzeniem, osiagającym takie stadium, że ojciec może uznać śmierć własnego dziecka za nieistotne wydarzenie, co się często spotyka wśród ludzi z klas upośledzonych w naszej wielkiej amerykańskiej ojczyźnie. Wówczas uświadomiłem sobie, że istnieje dla mnie coś, co jest tak ważne jak dokonanie wielkiego odkrycia w medycynie; uświadomiłem sobie, że chcę pomóc innym ludziom.²⁵

Rola państwa polegała na tworzeniu okoliczności, na oddziaływaniu w ten sposób, aby wydobyć z jednostki, chciałoby się powiedzieć, to, co najlepsze – empatię. Guevara pomniejszał znaczenie cech osobistych, wrodzonych skłonności, choć był świadom ich znaczenia. Wydaje się, że jego stwierdzenie, iż „...być może także z powodu cech charakteru”²⁶ podróżował i poznawał Amerykę, było bardziej życzeniem niż rzeczywistym przekonaniem. Reszta jednak była już przesądzona – chodziło o uświadomienie, że „...chcę pomóc innym ludziom”²⁷.

Jak łączyć wysiłek jednostki z potrzebami społeczeństwa? Musimy przyjrzeć się własnemu życiu (...). Musimy podejść do tego bardzo krytycznie i dojść do wniosku, że prawie wszystko, co myśleliśmy i czuliśmy w przeszłości, powinno zostać odłożone do lamusa i w miejsce tego powinien zostać stworzony nowy typ ludzkiej istoty (...). Aby pojawiła się nowa mentalność, konieczne jest zaistnienie w nas samych głębokich przemian wewnętrznych, a także zmian na zewnątrz, w naszym działaniu, zwłaszcza jeśli chodzi o wypełnianie naszych obowiązków, naszych powinności wobec społeczeństwa.²⁸

Platonizm i guevaryzm – porównanie

Guevara opierał wizję sprawiedliwego państwa na zasadzie równości społecznej. „Uniwersytety muszą być dla Murzynów, mulatów, robotników i chłopów, dla narodu, ponieważ nie są niczyją posiadłością, ale należą do kubańskiego ludu”²⁹. Klasa robotnicza z racji swojej liczebności miała sprawować władzę. Zaszczytu tego dostąpić mogli jednak tylko ci, którzy przeszli edukację w zakresie *el Hombre Nuevo*. Ale nie siły in-

²⁵ E. Guevara, *Wykład dla pracowników służby zdrowia w sierpniu 1960 r.*, [w:] R. G. Kania, dz. cyt., s. 198.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, s. 199.

²⁹ E. Guevara, *Wykład na Uniwersytecie w Las Villas w grudniu 1959 r.*, [w:] R. G. Kania, dz. cyt., s. 190.

telektualnej. Rządzący wobec tego to empatycy, uwrażliwieni na los klasy robotniczej. A formalnie – partia.

Nikt nie może się ubiegać o miano partii awangardowej tak, jak ubiega się o dyplom ukończenia wyższej uczelni. Być partią awangardową znaczy stać na czele klasy robotniczej w walce o władzę, wiedzieć, jak poprowadzić tę klasę do jej zdobycia i poprowadzić ją do tego najkrótszą drogą.³⁰

Czy była to partia marksistowska?

Kiedy nas pytają, czy jesteśmy partią marksistowską, czy nie, to jesteśmy w takiej samej sytuacji jak fizyk, gdyby go zapytano, czy jest „newtonistą”, albo biolog pytany, czy jest „pasteurystą”. W świadomości człowieka są prawdy tak oczywiste, że dyskusja o nich jest zbędna. W kwestiach społecznych marksistą jest się w sposób równie naturalny jak „newtonistą” w fizyce czy „pasteurystą” w biologii. Nowe fakty określają nowe koncepcje, ale nigdy nie odbierają wkładu w odkrycie prawdy wniesionego przez innych.³¹

Konstrukcja społeczna państwa Guevary wydaje się sprawą wtórną. Nie decydowała ona o naturze państwa, a na odwrót – to cele państwa i aspiracje obywateli wymuszały istnienie instytucji i urzędów społecznych. Powstawały one, aby zapewnić realizację celu związanego w jakiś sposób z guevaryjską sprawiedliwością. Na Kubie po zwycięstwie rewolucji, jeszcze w rządzie doktora José Miró Cardony (1903–1974 r.), powołano Ministerstwo do spraw Odzyskania Bezprawnie Nabytej Własności³².

W państwie Platona sprawiedliwość wpisywała się w zasadę specjalizacji, zapewniającą organizację, bezpieczeństwo i rozwój społeczeństwa. Konstrukcja państwa rzutowała w sposób istotny na realizowaną w nim zasadę sprawiedliwości. Rządzący wypełniali swoje zadania – rzadzili, ich pomocnicy zajmowali się obroną i bezpieczeństwem, a członkowie klasy pracującej wytwarzali konieczne dobra. „Są trzy takie zawody i w zakresie tych trzech łączenie w jednym rękę i zamiana jest największą szkodą dla państwa i najszluszniej powinna być nazywana szkodnictwem”³³. Platońska analogia państwa do dobrze zorganizowanej jednostki stanowi przykład o tyle interesujący, że uzasadnia totalitaryzm koniecznością zachowania harmonii wewnętrznej. To mogło budzić zaufanie. Trudno przecież twierdzić, że należy nadmiernie rozwijać psyche kosztem innych przymiotów. Platon bronił samej istoty totalitaryzmu. Nie może być krytykowany tylko dlatego, że w ten sposób zamierzał zapewnić harmonijny i całościowy rozwój jednostce. Nie inaczej w przypadku Guevary. W najbiedniejszych warstwach krajów Ameryki Łacińskiej czy Afryki trudno było myśleć o jakimkolwiek rozwoju. Rewolucja miała to zmienić. Chodziło o to, aby zmniejszyć przepaść między najbiedniejszymi a najbogatszymi państwami. Analogia jednostki i państwa wydaje się być zasadą Platona i Che.

Konieczność podporządkowania idealnym, powszechnym i moralnym celom stanowi tu *clue* sprawy. Indywidualne aspiracje i pomysły musiały ustąpić przed dobrem państwa. To właśnie oznacza uniwersalność państwa – konieczność podporządkowania się

³⁰ E. Guevara, [w:] R. G. Kania, dz. cyt., s. 232.

³¹ Tamże, s. 180.

³² Zob. J. Lee Anderson, dz. cyt., s. 264.

³³ Platon, *Państwo*, dz. cyt., s. 134.

celom korzystnym dla wszystkich obywateli. Platon nie uwzględniał nawet różnorodnych warunków państw i temperamentów żyjących w nich ludzi. Każdy musiał odnaleźć się w tej rzeczywistości, jaką zastał. Guevara poszedł dalej. Chciał, aby cel wspólny stał się celem jednostki: „W trakcie proletaryzacji naszego myślenia, w trakcie rewolucji, która dokonała się w naszych przyzwyczajeniach i umysłach, jednostka stała się czynnikiem podstawowym”³⁴.

Struktura państwa platońskiego jest bardziej złożona niż państwa Guevary. Zadania podzielone zostały zgodnie z zasadą specjalizacji. Jednostka nie potrzebowała spełniać żadnych dodatkowych warunków prócz tego, żeby być przydatną. To bardzo restrykcyjny wymóg.

Celem Guevary była rewolucja światowa. „Stworzyć dwa, trzy... wiele Wietnamów – oto hasło”³⁵. Od jednostki wymagał samodzielności, umiejętności radzenia sobie na każdym kroku i w każdym momencie życia – w amazońskiej dżungli, na afrykańskiej pustyni, na kubańskiej plantacji trzciny cukrowej czy na stanowisku Ministra Finansów w Hawanie. Sprostanie wyzwaniom rewolucji wymagało bycia twórczym, udowadniania, że zasługuje się na miano *el Hombre Nuevo*, decydowało o społecznej przydatności. „W postawie naszych bojowników można było dojrzeć człowieka przyszłości”³⁶.

W tych i innych krajach amerykańskich powstaną nowe zarzewia wojny, tak jak to się już stało w Boliwii, i doznają zmiennych kolei losu, jakie są udziałem tych, którzy obierają niebezpieczny zawód nowoczesnego rewolucjonisty. Wielu polegnie, padając ofiarą swoich własnych błędów, inni padną w ciężkim boju, który nadciąga; w ogniu walki rewolucyjnej wyłonią się nowi bojownicy i nowi przywódcy. Lud ukształtuje swoich bojowników i przewodników na gruncie selekcji, jaką pociąga za sobą sama wojna.³⁷

W państwie Platona przydatni byli prócz filozofów-władców także strażnicy państwa, czyli wojskowi, oraz rzemieślnicy, wytwarzający dobra. Stanowość pociąga za sobą hierarchię. Państwo Guevary było egalitarne. Istnieje tylko jedna klasa i jeden, godny pochwały ideał postawy obywatelskiej. Obaj nie przywiązywali żadnej wagi do prywatności. W przypadku Platona wydaje się to sprawą naturalną. Guevara jednak miał liczną rodzinę, dwie żony, rodziców i przyjaciół, ale podporządkował swoje życie rewolucji. Przedkładał „pokojowy czyn rewolucyjny na plantacji trzciny cukrowej” nad życie rodzinne czy towarzyskie. Ascetyzm to cecha państwa Platona i Guevary. Osiągnięcie celu nie zapewniało jednostce bezpośrednich korzyści. Dwa wyższe stany w państwie Platona i całe społeczeństwo w państwie Guevary przeznaczone zostały do życia w komunizmie. Platon wymagał wyrzeczenia się dóbr doczesnych, Guevara postulował własność wspólną, co w praktyce oznacza to samo.

Platon zdawał sobie sprawę z tego, że mówienie prawdy nie zawsze jest możliwe. W niektórych sytuacjach bywa wręcz szkodliwe. „Sokrates (...) był jednak pierwszym, który dostrzegł związku i potencjalną sprzeczność między filozoficznym poszukiwaniem

³⁴ E. Guevara, [w:] R. G. Kania, dz. cyt., s. 247.

³⁵ E. Guevara, *Orędzie...*, dz. cyt.

³⁶ E. Guevara, [w:] R. G. Kania, dz. cyt., s. 247.

³⁷ Tamże.

prawdy a światem polityki³⁸. Platon rozmyślał nad naturą kłamstwa. Kiedy kłamstwo może być dopuszczalne? Pod koniec Księgi II *Państwa* wyszczególnia dwa rodzaje fałszu (*pseudos*) – fałsz „prawdziwy”³⁹ albo „istotny”⁴⁰ i fałsz „zawarty w słowach”⁴¹. Prawdziwym kłamstwem jest w gruncie rzeczy to, które sprowadza duszę na manowce⁴², oddala ją od dobra. Koncepcja kłamstwa w słowach wobec tego nabiera właściwego znaczenia.

Więc cóż? Fałsz zawarty w słowach, kiedy i w stosunku do kogo jest użyteczny? Tak, że nie zasługuje na nienawiść? Czy nie w stosunku do wrogów i w stosunku do tak zwanych przyjaciół, kiedy skutkiem obłąkania albo jakiejś głupoty gotowi są robić coś złego? Wtedy żeby to odwrócić, kłamstwo staje się użyteczne. Jak lekarstwo.⁴³

W Księdze V *Państwa* Platon opisuje kłamstwo „w słowach” rządzących. Oto aranżowane są potajemnie losowania, które służą zapewnieniu korzystnego dla państwa doboru seksualnego. Dobro państwa uzasadnia nawet i to.

Potrzeba przecież (...) wobec tego, cośmy uchwalili, żeby najlepsi mężczyźni obcowali z najlepszymi kobietami jak najczęściej, a najgorsi z najlichszymi jak najrzadziej, i potomków z tamtych par trzeba chować, a z tych nie, jeśli trzoda ma być pierwszej klasy. A o tym wszystkim nie ma wiedzieć nikt, tylko sami rządzący, jeżeli trzoda strażnicza ma być jak najbardziej wolna od rokoszów i rozłamów.⁴⁴

Trzeba się zgodzić z tym, że „zamiary Platona są tu realizowane gorzej niż lepiej”⁴⁵.

Platon był racjonalistą. Wiedza oznaczała władzę. Do władzy należało jednak zostać przygotowanym, przy czym to przygotowanie miało zagwarantować bezinteresowność. Racjonalność odczłowieczała! Guevara był empirykiem, który domagał się rządu dusz. Współczucie wyzwalalo do człowieczeństwa, a tylko człowiek określany mianem *el Hombre Nuevo* zasługiwał na władzę. Jego celem osobistym stawał się cel społeczny. Analogia do platońskiej bezinteresowności rządzących (i obrońców) była tu oczywista, metoda – skrajnie przeciwna. Równie uderzający zdaje się wymóg ascetyczności i przy-
mus wychowawczy. Różnica polega tu tylko na tym, że w wizji Guevary rządzący i wo-
jownik to ta sama osoba. Platon odrzucał mezalians wiedzy i siły. Uznawał je za dwie
różne cechy (predyspozycje), z których dominująca mogła być tylko jedna⁴⁶. I to o jej
odkrycie należało zabiegać.

Ustrój

Platon za najlepszy z ustrojów uważał królestwo. W idealnym państwie było również miejsce dla arystokracji. Dwa najwyższe stany były pozbawione własności, a do życia

³⁸ F. Rosen, *Sokrates*, [w:] *Mysliciele...*, dz. cyt., s. 61.

³⁹ Platon, *Państwo*, dz. cyt., s. 78.

⁴⁰ Tamże, s. 79.

⁴¹ Tamże.

⁴² F. Rosen, dz. cyt., s. 91.

⁴³ Platon, *Państwo*, dz. cyt., s. 79.

⁴⁴ Tamże, s. 161.

⁴⁵ C. D. C. Reeve, *Platon*, [w:] *Mysliciele...*, dz. cyt., s. 92.

⁴⁶ Platon uważał, że harmonijnie należy rozwijać obie cechy, nie zaniedbując żadnej, co było typową postawą w tamtych czasach.

musiało im wystarczyć niewiele. Stan najniższy cieszył się własnością i wolnością handlu, a wszystkie trzy stany wpisane zostały w zasadę specjalizacji i miały przed sobą misję – harmonijną współpracę polegającą na wymianie szeroko pojętych dóbr – filozofowie rządzą, żołnierze strzegą porządku, a rzemieślnicy zajmowali się wytwarzaniem i wymianą dóbr. Nie można jednak traktować wizji platońskiej dosłownie. Przesłanie Platona ma charakter moralny, był on w końcu uczniem Sokratesa; a zatem – rządzący winni być skromni i nie ulegać pokusom materialnym (asceza), rzemieślnicy powinni zająć się rzemiosłem, a nie rządzeniem (antydemokratyzm), a dobry żołnierz to ten, który gotowy jest umierać na rozkaz. Realne państwa obarczone były mniejszymi bądź większymi wadami.

Guevara był marksistą, dlatego w ideologii marksistowskiej jest odpowiedź na pytanie o ustrój państwa. W perspektywie dalekosiężnej był to komunizm, jednak między kapitalizmem a komunizmem konieczne było wprowadzenie ustroju przejściowego. Utopia komunizmu nie nastęrcza większych trudności w opisie – własność wspólna, wymiana towarów, „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb”. Guevara przyjął taki ustrój, jaki zastał, ale starał się go przekształcać. Z trockizmu zaadaptował zasadę rewolucji permanentnej i demokratyzmu proletariackiego, z maoizmu i leninizmu – możliwość zainicjowania etapu przejściowego ze struktur postfeudalnych wprost do komunizmu, bez etapu państwa kapitalistycznego, z leninizmu profesjonalizm partyjny.

Organizacja społeczeństwa

W platonizmie organizacja społeczna była hierarchiczna, trójstanowa, z wyraźną predestynacją stanową i specjalizacją. W państwie Guevary panuje egalitaryzm. Żołnierz, a właściwie partyzant, w czasie wojny miał za zadanie walczyć z hegemonią, wyzyskiem i niesprawiedliwością, ale w okresie pokoju stawał się chłopem, rzemieślnikiem. Sprawa proletariacka mogła go jednak wezwać w każdym momencie. „Sprawą najważniejszą, ważniejszą od taktycznych umiejętności partyzanta, jest to, o co on walczy; partyzant jest reformatorem społecznym”. Do tego reformatorem na skalę globalną.

Sprawiedliwość

Sprawiedliwość leży u podstaw każdego państwa. Platon za sprawiedliwy uważał podział na klasy, zasadę specjalizacji, współpracę. Państwo sprawiedliwe to takie, gdzie realizowany jest ów hierarchiczny trójpodział. Sprawiedliwość państwa, w postaci cnót, emanuje na jednostkę, która ma podobne cechy – mądrość, męstwo i umiarkowanie.

Guevara przyjmuje za oczywisty egalitaryzm, może demokratyzm proletariacki. Wszyscy są równi i powinni mieć równe szanse.

Cel

Państwo platońskie nie dąży do ideału. Ono jest idealne. Władza to wiedza – sprawują ją filozofowie. Ta siła, którą daje wiedza, jest cechą dostępną nielicznym. Tylko wybrani mają szansę dojść do Prawdy. Platon rozumie, że Prawda to nie jedyny cel, który może dawać satysfakcję i pozwalać realizować się jednostce. Stwarza perspektywę rozwoju w armii albo rzemiośle. Celem państwa Guevary jest budowa państwa idealnego poprzez koncepcję *el Hombre Nuevo*. Wizja to romantyczna i utopijna. Celem jednostki

przyszłości winno się stać szczęście wszystkich. Podobnie jak u Platona – „wszystkie aspekty ludzkiego życia podporządkowane zostały interesowi ogółu”⁴⁷.

Ideologia

Ideologia to rzecz najtrudniejsza. Ogólnie rzecz biorąc, ideologia to wykład na temat tego, jak być w państwie szczęśliwym. Szczęście jest tu utożsamiane z dobrobytem, sprawiedliwością i spełnieniem. Każda z tych kategorii określa pewien wycinek życia państwa. Ideologia, którą można nazwać platonizmem, to wizja państwa idealnego, wizja o charakterze archetypu. Guevaryzm, z kolei, to droga do niego. To ważne wyszczególnienie i pewne subtelne rozróżnienie, jeśli wziąć pod uwagę to, że i Platon, i Guevara przedstawili pewną spójną koncepcję państwa, w którym, należy przypuszczać, sami chcieliby żyć.

Metoda

Dialektyka to metoda Platona. Była ona jednak czymś więcej niż tylko metodą⁴⁸. Mamy tu bowiem do czynienia z kompleksowym systemem filozoficznym, nauką o ideach, tym prawdziwym bycie, godnym filozofii, ujętym przez Platona w duchu skrajnego racjonalizmu. Dialektyka nie posiada braków typowych dla matematyki. Posługuje się czystym, bezobrazowym myśleniem, zestawieniem pojęć i twierdzeń, ich analizą i syntezą. Służy badaniu idei jako metoda najlepsza i prawdziwie naukowa, dająca wiedzę o tym, co istnieje wiecznie. Bada stosunki między twierdzeniami, co zaowocowało sformułowaniem zasad dedukcji i zapoczątkowało badania nad logiką. Sokrates był wirtuozem dedukcji, Platon – jej teoretykiem, a ich systematyczny wykład przedstawił Arystoteles⁴⁹. A wszystko to w imię Prawdy.

Guevara posługiwał się wymyśloną przez Regisa Debraya i udoskonaloną przez siebie metodą ognisk partyzanckich (*foco guerillero*). Wymagała ona dopracowania. Przedwczesna śmierć pozbawiła go tej możliwości (...).

Bibliografia

- Anderson J. Lee, *Che Guevara*, przekł. G. Waluga, Warszawa: Wydawnictwo Amber, 2008.
- Blackburn S., *Platon. Państwo. Biografia*, przekł. A. Dzierzgowska, Warszawa: Wydawnictwo Muza S.A., 2007.
- Boucher D., Kelly P. (red.), *Myśliciele polityczni od Sokratesa do współczesności*, przekł. A. Dąbrowska, T. Sieczkowski, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008.
- Brighthouse H., *Sprawiedliwość*, przekł. S. Królak, Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2007.
- Castañeda J. G., *Che Guevara*, przekł. J. Mikos, Warszawa: Wydawnictwo Świat Książki, 2000.
- Davies J. K., *Demokracja w Grecji klasycznej*, przekł. G. Muszyński, Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka, 2003.

⁴⁷ A. Szachaj, M. N. Jakubowski, *Filozofia polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006, s. 19.

⁴⁸ Wł. Tatarkiewicz, dz. cyt., t. 1, s. 98.

⁴⁹ Tamże, t. 1, s. 97.

Gawrycki M. F., *Kuba i rewolucja w Ameryce Łacińskiej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2005.

Guevara E., *Dziennik motocyklowy*, przekł. N. Pluta, H. Pustuła, Izabelin: Wydawnictwo Świat Literacki, 2002.

Heywood A., *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*, przekł. P. Kornobis, K. Wolański, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000.

Jacynowska M. (red.), *Historia starożytna*, Warszawa: Wydawnictwo „TRIO”, 2008.

Kania R. G., *Che Guevara misjonarz rewolucji*, Toruń: Wydawnictwo Mado, 2004.

Platon, *Państwo*, przekł. Wł. Witwicki, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2006.

Szachaj A., Jakubowski M. N., *Filozofia polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.

Tatarkiewicz Wł., *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa: PWN, 1983.

Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przekł. K. Kumaniecki, Wrocław: Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991.